

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

19 (880)

NIEDZIELA 7 MAJA 1978

Rok XX

## NA JASNEJ GÓRZE, GDZIE TRON KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

Któż w całej Polsce nie słyszał o Częstochowie, o kościele oo. paulinów na Jasnej Górze i w nim pomieszczonym cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej? Któż, przyciśniony zmartwieniem czy nieszczęściem, nie westchnął zbolalą pierśią ku Królowej Korony Polskiej, wyobrażonej w świętym wizerunku Matuchny Bożej Częstochowskiej? Któż przed jej świętym wizerunkiem nie korzył się w pokorze ducha, szukając ulgi w cierpieniu lub składając dzięki za doznane od Opatrzności łaski? Na złocistą aureolę, która opromieniła Strażnicę Jasnogórską, złożyły się kwiaty uczucia miłości, jakim tętniły ku Niebieskiej Pani serca wieków całych i pokoleń, jakim krzepią się po dziś dzień serca milionów.

Częstochowa leży wśród szeroko ciągnących się równin, nad rzeką

Wartą, mniej więcej w połowie odległości Warszawy od Krakowa. Już na kilkanaście km widać szczyt wyniosłej wieży. Kościół i klasztor jest zbudowany na wyniosłym wzgórzu. Stare podanie mówi, że święty Wojciech udając się do Prus, w celu nawracania tamtejszych mieszkańców na wiarę chrześcijańską, zatrzymał się u stóp tego wzgórza i przepowiedział, że to miejsce „zajanie łaskami Przenajświętszej Dziewicy”. I tak istotnie się stało, Matka Najświętsza obrała sobie to miejsce, by z niego błogosławić pobożnemu ludowi swojemu.

Komuż z nas nieznanym jest z licznych rozpowszechnionych wizerunków ów obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na ciemnym tle z cudownym przenajświętszym obliczem? O powstaniu obrazu nie ma pewnych ścisłych wiadomości.

Istnieje podanie, że wymalował go św. Łukasz. O namalowaniu obrazu Najświętszej Panny przez św. Łukasza piszą obszernie różni ojcowie Kościoła. Zdaniem ich, 120 panien, otaczających Najświętszą Pannę w Jerozolimie, nalegało na św. Łukasza, by wymalował wizerunek Najśw. Bogarodzicy na stoliku cyprysowym. O stoliku tym jest takie podanie:

„Kiedy młodziuchny Jezus z Matką Swoją i św. Józefem mieszkał w Nazarecie i zaprawiał się do pracy cieleskiej przy św. Józefie, sam zrobił ten stolik dla potrzeby domowej. Skoro zaś umarł Jezus na krzyżu, Najśw. Panna, oddana za Matkę św. Janowi, udała się na pomieszkanie dożywotnie do jego domu z Nazaret zabrała ten ubogi sprzęcik swój domowy, na którym obraz później był wymalowany”.

Fakty historyczne stwierdzają, że istotnie św. Łukasz mógł być twórcą obrazu M.B. Częstochowskiej. Po zburzeniu Jerozolimy przez długi czas nie wiadziło, gdzie obraz się znajduje. Odszukała go dopiero św. Helena, matka Konstantego Wielkiego, która jako pobożna chrześcijanka udała się umyślnie do Jerozolimy dla odszukania tam świętości, pozostałych po Chrystusie. Odszukany obraz przywozła św. Helena do Konstantynopola, gdzie Konstanty wybudował kościół pod imieniem Maryi i tam obraz Najświętszej Bogarodzicy umieścił.

Cudowny obraz dostał się później, jako łup wojenny Karolowi Wielkiemu, królowi Franków. Później darował go Karol jednemu z książąt szczepu słowiańskiego, Leonowi Ruskiemu, który obraz umieścił na zamku bełzkim na Rusi, gdzie przyozdo-



(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

(Dokończenie ze str. 1)

biony drogimi klejnotami, umieszczony był w kaplicy zamkowej.

Obraz znajdował się przez 579 lat na zamku bełzkim aż do chwili, gdy Ruś Czerwona, a z nią i zamek w Bełzie przeszły pod panowanie Władysława, księcia Opolskiego. Ciągłe jednak napaści na zamek ze strony Tatarów zmusiły Władysława do przewiezienia cennej relikwii do Opola.

Zaprzężono rumaki do wspaniałego rydwanu, na którym złożono obraz Bogarodzicy, lecz konie z miejsca ruszyć nie mogły. Władysław ks. Opolski zrozumiał, że widocznie to znak Boży, prosił więc Boga w modlitwie, by mu raczył we śnie objawić swą wolę. Modlił się długo, aż sen go zmorzył. W czasie snu objawiła mu się Matka Boska, oznajmiając, że pragnie, aby jej obraz umieszczony został na Jasnej Górze. Posłuszny woli Matki Bożej, przewiózł Władysław obraz na Jasną Górę i w roku 1382 umieścił go tymczasowo w kościele drewnianym pod wezwaniem Najśw. Panny. Następnie za poradą króla Ludwika sprowadził na Jasną Górę zakonników św. Pawła, zwanych paulinami, z klasztoru Nosztre na Węgrzech i im polecił obraz mieć w szczególnej opiece. Władysław, książę Opolski, jest też fundatorem pierwszego kościoła i klasztoru na Jasnej Górze.

Za czasów Jagiełły, w roku 1430, Husyci obrabowali klasztor na Jasnej Górze. Wszelkie kosztowności zrabowano, a obraz M. B. Częstochowskiej, zdarłszy go z ołtarza, porozrywano na trzy części; jeden zaś z bluźnierców dwa razy uderzył szablą w prawy policzek Najświętszej Panny, po czym ślady są do dzisiejszych czasów widoczne. Zaledwie to jednak uczynił, padł na ziemię martwy. Gdy rabusie przestraszeni uciekli, przybyli zakonnicy, by zabrać obraz sponiewierany i uszkodzony. Jest legenda, że w miejscu, gdzie obraz znaleziono, wytrysło źródło wody, którą pobożni zakonnicy obraz obmyli. Nad tym źródłem wybudowano kapliczkę, na której wyryty jest czterowersz, opisujący w streszczeniu dzieje św. obrazu.

*„Lata trzysta w Jeruzalem, pięćset w Carogrodzie*

*Stynęłam władzą wszelką na ziemi i wodzie.*

*Pięćset na Bełzkim zamku  
byłam strażnikową.*

*Piąte sto Jasna Góra czci mnie  
za Królową.*

Zakonnicy zawieźli obraz do Krakowa, oddając go opiece króla Władysława Jagiełły, który obraz rozkazał naprawić i odnowić, a na ozdobę jego ofiarował srebrne złoczone promienie, drogimi kamieniami sadzone. Obraz po dokonanych odnowieniu z wielką uroczystością na Jasną Górę odprowadzony został. Odtąd był on już przedmiotem najgłębszej czci tak ludu pobożnego, jak i królów polskich, którzy w każdej ważniejszej chwili odwiedzali Jasną Górę, uciekając się do M. Boskiej Częstochowskiej o pomoc.

W roku 1620 kościół i klasztor obwarowano murami. Najważniejsze chwile w dziejach Częstochowy nastąpiły za panowania Jana Kazimierza w czasie najazdu Szwedów na Polskę. Wróg zajął cały kraj. Jedynie twierdza Jasnogórska stawiała Szwedom zacięty opór. W celu zdobycia Częstochowy, podstąpił pod twierdzę dnia 18 listopada 1655 szwedzki generał Muller z 9-u tysiącami wojska i kilkunastu działami oblężniczymi i rozpoczął regularne oblężenie. Przez sześć tygodni przypuszczali Szwedzi zacięte szturmowanie. Przeor ówczesny zakonu oo. paulinów, ks. Augustyn Kordecki, na czele małej gartki 400 ludzi, z krzyżem w ręku, na murach twierdzy, odpierał szturm szwedzkie. Straszliwe było oblężenie. Klasztor, ustawicznie ostrzeliwany z dział, cudem mógł być tylko uratowany. W takich chwilach kapela umieszczona na wieży kościoła grała pieśni pobożne na cześć Maryji, co tym bardziej złościło Szwedów, że „kurnika”, jak nazwali klasztor, zdobyć nie mogą. W końcu, dzięki waleczności i wytrwałości obrońców Maryji, Szwedzi odstąpili od oblężenia w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Pamiętne to oblężenie opisał sam Kordecki w dziele pt. „Gigantomachja”, którego rękopis znajduje się po dziś dzień w bibliotece klasztornej. Naród zachęcony przykładem bohaterskiej obrony Częstochowy, wypędził Szwedów z Polski.

Obraz Matki B. Częstochowskiej został ukoronowany po raz pierwszy w roku 1717 złotymi koronami, ofiarowanymi przez papieża Klemensa XI. Korony te jednak wraz z sukienką zostały skradzione w roku 1909. Obecne złote korony, brylan-

(Ciąg dalszy na str. 4)

## RZECZY CIEKAWY

### O dźwiękach i ultradźwiękach

Ucho ludzkie reaguje na dźwięki od 20 do 20.000 drgań na sekundę; nie słyszymy dźwięków poniżej 20 drgań na sekundę (ultradźwięki). Dźwięki powyżej pewnej granicy drgań wywołują uczucie bólu.

W ciekawy sposób uwrażliwione są na drgania powietrza niektóre zwierzęta. Pies słyszy dźwięki, których ucho ludzkie już nie odróżnia. Można np. wykonać gwizdek, którego dźwięków nie słyszy człowiek, a na które reaguje pies. Ma on ucho wrażliwe na dźwięki do 38.000 drgań na sekundę.

Niektóre zwierzęta wydają się nam nieme, tylko dlatego, że posługują się niesłyszalnymi dla nas dźwiękami. Ustalono, że orientacja nietoperzy podczas lotu (które są jak wiemy ślepe) opiera się na wysyłaniu przez nie ultradźwięków i odbieraniu od otaczających przedmiotów drgań odbitych („echa”). W czasie 1 sekundy wysyłają one od 5 do 60 impulsów dźwiękowych o różnych częstotliwościach (od 35 do 70.000 drgań na sekundę).

Obecnie otrzymujemy drgania o częstotliwości setek milionów na sekundę. Długość wytwarzanych przez nie fal jest równa długości fal świetlnych: można je zatem skupiać i kierować tak samo jak światło za pomocą reflektorów na odpowiednie objekty. Te drgania zdolne są zabić mikroorganizmy, drobne ryby, rozbić złożone cząsteczki chemiczne, przenikać przez grube warstwy metalu, pobudzać kiełkowanie nasion, uczestniczyć w tworzeniu trwałych emulsji, przyspieszać reakcje chemiczne, oddziaływać na nerwy i ustroj człowieka itd.

Główną przyczyną tych zjawisk są duże ciśnienia lokalne, powstające wskutek tworzenia się i zanikania próżni w środowisku podlegającym działaniu naddźwięków.

Dzięki swym właściwościom naddźwięki stosuje się do różnych aparatów, jak np. akustyczne pralki elektryczne, defektoskopy do wykrywania wad w metalach i in. Niedawno zbudowano mikroskop ultradźwiękowy, pozwalający otrzymywać obrazy przedmiotów, znajdujących się w środowisku nieprzeźroczystym — w powiększeniach do kilku tysięcy razy.

# Opowiadanie Deportowanego do Rosji

(Ciąg dalszy)

Zarzuty, które były niejednokrotnie przedmiotem całonocnych przesłuchiwań poprzez wiele nocy. Zarzutów tych było wiele, dotyczących życia mojego publicznego np. było kamieniem obrazy państwa ludowego, że odbierałem defilady wojska w towarzystwie wojewody jako przedstawiciela Rządu, oraz Dowódcy Korpusu. Do zarzutów należało, że wspólnie zjadłem obiad lub wieczerzę z wojewodą lub członkiem Rządu, bo działało to na niekorzyść interesów chłopca i robotnika. Takich zarzutów podobnych było wiele i nie warto ich cytować.

Istotnym zarzutem nieznanym w dziedzinie świata zachodniego, to zarzut, że byłem związany z życiem burżuazji polskiej i międzynarodowej i że wobec tego byłem winny wedle kodeksu karnego ZSSR, za co groziła kara więzienia do rozstrzału włącznie.

Podobnie absurdalnym zarzutem była tzw. „organizacja” tj. służba moja w wojsku polskim, karane z kodeksu sowieckiego karą więzienia do rozstrzału włącznie. Przez długi czas mówiono również o zarzucie szpiegostwa z powodu mojego pozostania na posterunku Prezydenta miasta z chwilą wkroczenia i zajęcia miasta Lwowa przez armię czerwoną. Również zarzut ten powtórzył się, gdy inna grupa „śledczych” prowadziła dochodzenia, ukazała mi tygodnik, czy miesięcznik, w którym znalazła się korespondencja ze Lwowa, jakobym jako Prezydent miasta wraz z Radą miejską, postanowił oddać Lwów wojskom niemieckim. Nie pomogły tłumaczenia, że jako Prezydent miasta byłem przedstawicielem czynnika samorządowego i jako taki, ani ja ani nikt z Rady miejskiej nie mógł i nie miał prawa oddawania Lwowa komukolwiek.

Zarzucono mi, że mówiłem w ciągu przesłuchania nieprawdę, jakoby naród polski był wrogiem Niemców. — Ot widzisz, z dokumentu sowieckiego wynika, że jesteś faszystą, że jesteś wrogiem ludu polskiego, że chciałeś zdradzić swój kraj. Nie pomogły moje tłumaczenia, że korespondencja ta jest oparta na kłamstwie, że jest tendencyjna i że o moim zachowaniu może świadczyć, że nie zjawilem się na wezwanie do-

wódcy armii niemieckiej, na rozmowy dotyczące się kapitulacji miasta Lwowa. Przez kilka godzin śledczy z uporem maniaka wmawiał we mnie, bym przyznał się, że jestem faszystą i że zdradziłem swój naród na rzecz faszystów niemieckich. Odrzucałem z oburzeniem podobne oszczercze insynuacje, dodając, że korespondencja jest celowa, złośliwa. Dostałem wyjaśnienie, że pismo sowieckie jest dokumentem państwowym, pisany przez korespondenta, który jest urzędnikiem Zw. Sowieckiego.

Gdy wyczerpany przydługim sporem nerwowo przestałem nad sobą panować, kiedy po raz setny wmawiał we mnie śledczy, że dokument sowiecki nie kłamie, rzuciłem słowa: — Jeżeli macie takie dokumenty, to na nie sr...

Z miejsca spadł na mnie grad iscie sowieckich przejawów ludowej kultury, w postaci brutalnych wyzisk z zapowiedzią ukarania mnie karcerem po uzyskaniu aprobaty komisarza W.D. (Berji). Dowiedziałem się w potoku zdań wypowiedzianych przez „śledczego”, że jestem więźniem komisarza, który mnie sprowadził z więzienia we Lwowie. Przez następnych kilka nocy, przeprowadzano mnie w dalszym ciągu na przesłuchania. Sprawy faszystów ani sprawy oddania Lwowa Niemcom więcej nie poruszano. Myślałem, że groźba karceru minęła, że uniknę zmory o której straszili mnie współwięźniowie. Aliści po kilku dniach, przed obiadem, wezwał mnie strażnik do udania się na przesłuchanie, udałem się za nim, osadzono mnie w osobnej celi o kamiennej podłodze, z wąską ławką. Dokoła celi na korytarzu były otwarte na oścież okna. Ponieważ był to okres silnych mrozów dochodzących 40 stopni poniżej zera, jasnym jest, że bezruch, zimno, zaopatrzenie trzykrotnie w kubek wody i 300 gramów chleba, były wielką torturą dla wyniszczonego organizmu.

Przedstawiłem dla skrótu zarzuty, nie powołując się na daty, w których były one stawiane, rozszerzyłyby to w przeciwnym razie niepomierne moje sprawozdanie. Muszę jednak wrócić do przedstawienia innego charakterystycznego

(Ciąg dalszy na str. 4)

## KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

Stanisław, Grzegorz, Izidor, Pankracy, Robert, Nereusz.

Uroczystości i spotkania :

7 maja :

— Uroczystości 3-Majowe : w Lille, Metz, Montceau-les-Mines.

— Dzień Skupienia Bractw Żyw. Różańca w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu.

14 maja :

— Zjazd Katolicki w Dammarieles-Lys.

15 maja :

— Pielgrzymka do Thierenbach.

21 maja :

— Pielgrzymka do Błogosławionej Doliny.

— Złot Krucjaty w Vaudricourt.

— Spotkanie młodych małżeństw w Vaudricourt.

23 maja :

— Ks. Inf. K. Kwaśny obchodzi 55 lat kapłaństwa.

— 35 lat kapłaństwa O. Duda.

— 20 lat kapłaństwa ks. Socha C.M.

Kalendarz historyczny :

8 maja 1920 — Wojska polskie wkraczają do Kijowa.

8 maja 1945 — Kapitulacja Niemiec w II-giej wojnie światowej.

12 maja 1935 — Śmierć J. Piłsudskiego.

12 maja 1970 — Śmierć gen. W. Andersa.

18 maja 1944 — Zdobycie Monte Cassino.

## RADIO WATYKAŃSKIE

Nadaje codziennie : na wszystkich falach MSZĘ ŚW. o godz. 7,30 i RÓZANIEC o godz. 20,45.

Audycje w języku polskim na falach :

o godz. 13.15 — KR. 41 m 31 m 25 m.

o godz. 16,15 SR. 196 m, KR 49 m.

o godz. 20.15 — SR. 196 m, KR. 49 m 41 m 31 m.

# Polska – Matka Świętych

## Błogosławiony Stanisław Kaźmierczyk

Błog. Stanisław urodził się w Kazimierzu pod Krakowem, (obecnie jest to dzielnica Krakowa), dnia 3 maja 1433 roku. Rodzice jego, Maciej i Jadwiga z Kazimierza, byli starsi i bezdzietni, jednak wymodlili sobie, że im Pan Bóg dał syna. Chłopiec był zdolny i cnotliwy; gdy skończył nauki w Akademii Krakowskiej, został mianowany profesorem Pisma św. W 23 roku życia wstąpił Stanisław do zakonu kanoników regularnych przy kościele Bożego Ciała w Krakowie. Pomimo, że był doktorem filozofii — nie tylko, że nie był dumnym, lecz przeciwnie, spełniał pokornie najniższe posługi i o nie prosił; chorymi i nieszczęśliwymi się opiekował. Kazania miewał natchnione; ciało swe umartwiał postami, a język milczeniem, starając się wówczas tylko mówić, gdy miał głosić chwałę Bożą lub pomóc bliźnim.

Pewnego razu, gdy Stanisław Kaźmierczyk zasnął, znużony modlitwą, ujrzał we śnie otoczoną świętymi Matkę Bożą, która przemówiła do niego: „Wesel się, synu mój Stanisławie, bo czeka cię w niebie za-

plata za miłość, którą masz ku mnie i ku Synowi memu!”.

Gdy po 40 latach świątobliwego życia w zakonie ciężko zachorował — przeczuwając, że umrze, począł się lękać o swoje zbawienie, pomimo, iż tak cnotliwe i pełne zasług życie kończył. Ukazała mu się wówczas Matka Najświętsza z Panem

Jezusem, który mówił: „Wstań, a pośpiesz się, synu mój Stanisławie, dziś bowiem będziesz ze mną w raju!”. Z radością wielką Stanisław pożegnał się z braćmi zakonnymi i, przygotowany na śmierć, na ziemi klęcząc z rozkrzyżowanymi rękami — Bogu ducha oddał (według jednych zapisków 3 maja, według drugich 7 czerwca 1489 roku).

Grób jego wrkótce zasłynął cudami, to też zaliczono go w poczet błogosławionych. Obyśmy jak najprędzej doczekali, by go Ojciec św. w poczet świętych zaliczył.

## Błogosławiony Michał Giedroyć

W tym samym mniej więcej czasie co bł. Stanisław Kaźmierczyk, żył Michał Giedroyć, który pochodził z księżęcej rodziny litewskiej.

Był on małego wzrostu, ułomny i kulawy, więc tym wczesniej poznał, że świat nie daje szczęścia i cały oddał się Bogu. Cichy był i pokornego serca, czyli był jednym z tych, których Pan Bóg wyróżniał łaską Swoją. Pracował, wyrabiając różne przedmioty z drzewa do kościoła, jak krzyże, kropielnice, puszkę itd. Wstąpił do zakonu kanoników regular-

nych. t. zw. pokutników św. Augustyna na Litwie, jako skromny braciszek, a choć potem miał sposobność uczyć się wiele i uzyskał stopień doktora filozofii i profesora w Krakowie, nie został jednak kapłanem, tylko prosił o urząd zakrytiana i do śmierci na tym skromnym stanowisku w Krakowie pozostał. Umartwiał się, poszcząc o chlebie i wodzie, mieszcząc w ubogiej celi i biczując się. Był tak pracowitym i sumiennym w każdym zajęciu, że aż się z niego śmiano, że tak dokładnie wszystko wykonuje, ale on cierpliwie to znosił. Pewnego razu też usłyszał głos Chrystusa Pana: „Bądź cierpliwym aż do śmierci, a weźmiesz koronę chwały”. Bliźnich kochał bardzo, leczyl ich, pocieszał i nawracał. Pod koniec życia otrzymał od Boga dar przepowiadania przyszłości i dar czynienia cudów. Przed śmiercią swą przepraszał przełożonego i braci zakonników, polecając im gorąco, aby się wzajemnie kochali. Umarł tak świątobliwie, jak żył, dnia 4 maja 1485 roku. Wiele łask i cudów uczynił Pan Bóg za jego przyczyną i przy grobie jego, a Ojciec św. zaliczył go w poczet błogosławionych.

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej)

wiska. Śledczy Borakiewicz, który znał język polski, w grudniu 1939 roku oświadczył mi, że nie widzi celu prowadzenia nadal śledztwa, że uważa badanie jako ukończone i że postawi wniosek swojej przełożonej władzy. Pytałem go jaki będzie mój los na podstawie jego przesłuchań. Dawał mi odpowiedź: — będziesz pracował, nie objaśniając czy ma to oznaczać pracę na wolności czy w obozie pracy.

Grudniową nocą wezwano mnie do jakiegoś dygnitarza w stopniu generała, w obecności mojego śledczego i naczelnika Piotrowicza. Generał, przed którym leżały akta mojej sprawy, zaczął wymyślać mi od kłamców którzy wprowadzają swymi zeznaniami w błąd władzę sowiecką. Zarzucił mi ponad to, że nie poruszyłem wielu spraw, które muszę znać dokładnie jako poseł na Sejm i prezydent miasta Lwowa. W szczególności interesował się sprawą P.O.W., o której jak powiada nie było wzmianki w dochodzeniach, a która to organizacja, jako tajna, rzekomo miała z dawna wyznaczo-

ne cele dla zwalczania Związku Socjalistycznego. Zrzucił mi, że milczenie moje w rozmaitych sprawach i udawanie, że wielu spraw nie znam, jest z mojej strony świadome i w przypadku nie wyjaśnienia szczegółów o które pytał w śledztwie, skarze mnie na karne rotę lub na dożywotnie obozy pracy. Wypowiedział wtedy znamienne zdanie: — Pamiętaj, że sąd w Związku Sowieckim to my (NKWD). Nie wiem czy zarzuty nie poruszonych dotąd w śledztwie tematów były skierowane przeciwko mnie, czy też w stosunku do śledczych oficerów, którzy nie poruszali w dochodzeniach danych zagadnień.

Dość, że do poprzedniego oficera śledczego więcej mnie nie poprowadzono. Natomiast byłem przesłuchiwany przez sędziów śledczych oddziału III-go. Śledztwo było prowadzone przez starszego oficera i jego pomocnika w stopniu niższym i rozpoczęło się od indagacji w sprawie Polskiej Organizacji Wojskowej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Dokończenie ze str. 2-ej)

tami wysadzane, ofiarował papież Pius X w roku 1910. Powtórnej koronacji dokonał biskup włocławski, Stanisław Zdzitowiecki.

Ostatnio odnowiono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Odnowiciel obrazu, prof. Rutkowski stwierdził, że drzewo, na którym obraz jest namalowany, jest istotnie cyprysowe, co zgadza się z podaniem.

# PIEŚŃ o BERNADECIE

— Jeanne Abadie, dobrze ! — zgadza się nauczycielka.

Jest to nazwisko, które wywołuje najczęściej. Jeanne Abadie oświadcza tryumfalnie :

— Trójca Święta to jest po prostu Pan Bóg !

Przemęczona twarz zakonnicy uśmiecha się po-błażliwie.

— No, takie całkiem proste to znów nie jest, moja droga... W każdym razie masz chociaż blade wyobrażenie.

W tym momencie wszystkie uczennice wstają, aby powitać wchodzącego księdza Pomiana. Młody ksiądz, jeden z trzech wikariuszy księdza dziekana Peyramale, godnie nosi swoje nazwisko Pomian\*). Ma bowiem policzki orkągłe i różowe jak jabłuszka, a oczy uśmiechają się stale.

— Cóż to ? — zapytuje. — Jakaś rozprawa, siostrze ? — pyta patrząc na biedną przestępczynię, stojącą wciąż jeszcze przed ławkami.

— Niestety, muszę się księdzu poskarżyć na Bernadetkę Soubirous — odpowiada siostra. — Jest nie tylko ograniczona i tępa, ale ponadto daje mi zuchwałe odpowiedzi !

Bernadeta porusza żywo głową, jakby chciała coś w tym oskarżeniu sprostować. Ksiądz Pomian chwytając jej twarzyczkę swą owłosioną ręką i obraca ją ku światłu.

— Ile masz lat, Bernadeto ?

— Skończyłam czternaście — odpowiada dźwięcznym głosem dziewczynka.

— Jest najstarsza i najmniej rozwinięta z całej klasy — szepce siostra Vauzous do wikarego.

Lecz on nie zwraca na nią uwagi, tylko pyta dalej :

— Czy możesz mi powiedzieć, mała, w którym dniu i w którym roku się urodziłaś ?

— O tak ! to mogę księdzu chętnie powiedzieć. Urodziłam się 7 stycznia 1844 roku.

— A więc widzisz, Bernadeto, jak umiesz rozsądnie odpowiadać i wcale nie jesteś głupia. Może mi zatem powiesz, w jakiej oktawie przypadają twoje urodziny, albo spytam inaczej, abyś mnie lepiej zro-

zumiała. Jakie święto obchodzimy na dzień przed twoimi urodzinami ? Przypomnij sobie... bardzo niedawno temu...

Bernadeta spogląda na księdza wzrokiem, w którym apatia miesza się ze zdecydowaniem, takim samym, które siostrę Teresę doprowadziło przed chwilą do rozpacz.

— Nie, tego sobie nie przypominam — odpowiada i nie spuszcza oczu z księdza.

— Mniejsza o to — uśmiecha się ksiądz wikary — powiem ci to wobec tego, tobie i wam wszystkim Szóstego stycznia obchodzimy święto Trzech Króli. W dniu tym Trzej Królowie ze wschodu składają Bożemu Dzieciątku w stajence betlejemskiej cudowne dary : złoto, kadzidło i mirrę. Bernadeto, czy widziałeś kiedy w kościele żłódek, przy którym stoją Trzej Królowie ?

Dziewczyna ożywia się, rumieniec zabarwia jej policzki.

— O tak, widziałam żłódek — woła zachwycona. — Wszystkie te piękne figurki prawie jak żywe i święta Rodzina i wół i osioł i trzej królowie w koronach, ze złotymi laskami. O tak tych widziałam...

Duże oczy dziewczynki nabierają złotawych blasków, tak żywy jest obraz wywołany w jej wyobraźni.

— A więc tym sposobem dowiedzieliśmy się czegoś o Trzech Królach. Zapamiętaj to sobie, Bernadeto, i staraj się poprawić, bo jesteś już prawie dorosłą.

Ksiądz Pomian mruga chytrze w stronę nauczycielki, której dał małą nauczkę pedagogiki właściwie stosowanej. Potem zwraca się do całej klasy :

— Dzień siódmy stycznia jest dla całej Francji bardzo ważną datą i świętem. W tym dniu urodził się ktoś, kto wyratował naszą ojczyznę z dna upadku i hańby ; działo się to dokładnie przed czterystu czterdziestu sześciu laty. Pomyślcie ,dzieci, dobrze, zanim odpowiecie !

Natychmiast wyrывa się jakiś tryumfalny okrzyk :

— Cesarz Napoleon !

Siostra Maria Teresa przyciska ręce do brzucha, jakby nagle dostała ataku kolki. Kilku dziewczynkom chwila wydaje się odpowiednia, aby wybuchnąć swobodnym śmiechem. Ksiądz zachowuje żartobliwą powagę.

— Nie, drogie dzieci. Cesarz Napoleon Bonaparte urodził się o wiele, wiele później.

Podchodzi do tablicy i kaligrafuje wielkimi literami, gdyż wiele dziewcząt tkwi jeszcze w nieudolnych początkach sztuki pisania i czytania :

— Joanna d'Arc, Dziewica Orleańska, urodziła się dnia siódmego stycznia 1412 roku w Domrémy.

Podczas gdy chór dziewczęcych głosów sylabizując głośno odcyfrowuje trudny napis, rozlega się głos szkolnego dzwonka. Jest godzina jedenasta. Bernadeta Soubirous wciąż jeszcze stoi samotnie przed pierwszym rzędem ławek.

Siostra Maria Teresa Vauzous wstaje wolno ; jej dumna twarz wygląda mizernie w świetle zimowego poranka.

— Przez ciebie, moja droga, nie posunęliśmy się w katechizmie dzisiaj ani o krok dalej — mówi tak cicho, że tylko Bernadet może ją usłyszeć. — Zastanów się, proszę, czy jesteś tego warta...

#### IV. CAFE PROGRES

Na placu miejskim Marcadale, najbardziej ożywionym i ruchliwym punkcie miasta, między dwiema wielkimi jadalniami, mieści się wytworna Café Fran-

(Ciąg dalszy nastąpi)

\*) Pomme — po francusku jabłko.

# MEDAL PRO FIDE ET PATRIA

(Za Wiarę i Ojczyznę)

wybity na dzień 3 maja 1976

w pierwszym „historycznym” roku

sześćoletniego Jubileuszu Wdzięczności

dla uczczenia

## MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ – JASNOGÓRSKIEJ HETMANKI WSPOMOŻYCIELKI KOŚCIOŁA I NARODU

600 lat obecnej na Jasnej Górze

1382 – 1982



Wywodzący się z tradycji wiernych Bogu i Ojczyźnie Żołnierzy Rzeczypospolitej walczących PRO FIDE ET MARIA, PRO LEGE ET PATRIA (Za Wiarę i Maryję, Za Prawo i Ojczyznę) Konfederatów Barskich – i pokoleń ich kontynuatorów nieustraszenie walczących o Wolność, Całość i Niepodległość Tej, co nie zginęła; wywodzący się z tradycji Powstańców 1863 roku, ofiary ich życia, męczeńskiej śmierci Romualda Traugutta – oraz z tradycji dni Wielkiej Chwały Oręża Polskiego, którym patronowała Zwycięska Bogurodzica – Jasnogórska Hetmanka.

W dniu 3 maja 1976 roku, podczas uroczystości ku czci N. M. P. Królowej Korony Polskiej, inaugurujących ogólnonarodowe obchody Jubileuszu 600-lecia Sanktuarium Jasnogórskiego – a w 185 rocznicę wielkopomnej Konstytucji z 1791 roku, w obronie której inicjatywa stworzenia Orderu Virtuti Militari powstała – u Tronu Bogurodzicy stanęli najstarsi z żyjących w Kraju Dowodców Wojsk Drugiej Rzeczypospolitej, by w dziejowym akcie hołdu i wdzięczności ofiarować Jasnogórskiej Hetmance historyczne Insygnia Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz swoje własne Krzyże VM krwią i honorem na Polu Chwały zdobyte.

Po ceremonii złożenia tych rycerskich votów najstarsi Generałowie RP – Mieczysław Boruta Spiechowicz i Roman Abraham – wręczyli pierwsze Medale PRO FIDE ET PATRIA Prymasowi Polski, Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu i Metropolicie Krakowskiemu, Karolowi Kardynałowi Wojtyła – składając jednocześnie na ręce Księdza Prymasa Medal PRO FIDE ET PATRIA dla Ojca Świętego Pawła VI. Następnie Medale te otrzymali Generałowie, którzy na Jasnej Górze złożyli własne Krzyże Virtuti Militari.

Od tego dnia – iść będą od Tronu Królowej Polski do Jej najwierniejszych synów, jako wyraz podzięków, odznaki za odwagę i męstwo – medale za zasługi dla Wiary i Ojczyzny.

Maryjo, jestem przy TOBIE –

Bądź błogosławiona za sześć wieków pomocy Narodowi  
(dewiza Medalu)



W dniu poświęcenia kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w „Płaszczu Hetmańskim” — 18 maja 1977 Prymas Polski Stefan Kard. Wyszyński m. in. powiedział :

„Wy, Drodzy Żołnierze Rzeczypospolitej różnych rang, wojowaliście wiele, czyniliście wszystko co w waszej mocy. Może Wam się wydaje, że to niewiele. Pamiętajcie, Najmilsi, że wszystko, co było w ludzkiej mocy, zostało dokonane. Wierności sztandarom Rzeczypospolitej dochowaliście do dziś. Ale gdy to wszystko z żywą wiarą wypełniliście, pamiętajcie, że w rękach Boga jest reszta. To On jest Panem ludów i narodów !

Dlatego też słusznie czynicie, że to, co jest Waszą dumą, co jest zewnętrzny wyraz wdzięczności

Narodu za wasze czyny ofiarne i bohaterstwa, wasze ordery i odznaczenia, składacie na piersi Pani Jasnogórskiej (...).

Wasza ofiara jest wyznaniem wiary, a wiara połączona z nadzieją nie zawodzi. Bóg patrzy na te — może waszym zdaniem — skromne ofiary, które składacie Maryi. Ona przyjmie wasze uczucia i nadzieje w swoje macierzyńskie dłonie. A przecież Ona jest Rodzicielką Boga-Człowieka, a więc Rodzicielką nowych czasów. Ufajcie, że wasz czyn — poprzez który zdobiecie orderami waszymi pierś Matki, Królowej i Hetmanki waszej, wyda owoc stokrotny. Kiedy ? Zostawmy to Najlepsze Ojcu, który nie pozwala ponad miarę doświadczać ani człowieka, ani Narodu”.

W drugim roku przygotowań do Jubileuszu 600-lecia Częstochowskiego Sanktuarium, Żołnierze Rzeczypospolitej ofiarowali Jasnogórskiej Hetmance symboliczny Dar. Tym darem jest „Płaszcz Hetmański” wykuty w miedzi ozdobiony odznakami pułkowymi polskich formacji wojskowych istniejących w latach 1914-1945.

W 33 rocznicę Zwycięstwa pod Monte Cassino dnia 18 maja 1977 roku w Warszawie Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński poświęcił kopię Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w „Płaszczu Hetmańskim”. Jasnogórskiej Hetmance hołd złożyła najpierw Stolica pod przewodnictwem Ks. Biskupa Zbigniewa Kraszewskiego.

22 maja 1977 roku, podczas tradycyjnego żołnierskiego Apelu, kombataneci na czele z najstarszym rangą i dowodzeniem Generałem RP Mieczysławem Borutą-Spiechowiczem przekazali Wotum Królowej Polski na Jasnej Górze. Składając swoje Wotum Obrońcy Ojczyzny na nowo zgłosili się pod rozkazy Częstochowskiej Pani i Królowej, by toczyć bój o świętość Polski. Przy Obrazie Bogurodzicy, ozdobionym znakami żołnierskiej wierności, kombataneci, w duchu przysięgi wojskowej, ponowili Jasnogórskie Śluby Narodu. Na dochowanie wierności ślubowaniom pobłogosławił ich Ks. Biskup Franciszek Musiel.

Od tego dnia, każdego roku Królowa Polski w „Płaszczu Hetmańskim” będzie dokonywać przeglądu wiernych Bogu i Ojczyźnie żołnierzy podczas ich Apelu — w pierwszą niedzielę po 18 maja — będzie przyjmować meldunki o wykonaniu podjętych Przyrzeczeń.

#### ŚLUBOWANIE ŻOŁNIERSKIE (fragmenty)

„Królowo Polski,

Hemanko Żołnierza Polskiego :

- My, Żołnierze Rzeczypospolitej,
- Przyrzekamy strzec pod Twoim przewodem wiary Ojców naszych, wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi świętemu i Jego Pasterzom.
  - Przyrzekamy żyć w łasce uświęcającej, wypełniać nakazy wiary w życiu osobistym i narodowym.
  - Przyrzekamy tak żyć, aby swoją codzienną postawą uczyć młode pokolenie szacunku dla prawdziwej historii naszego Narodu.
- KRÓLOWO POLSKI, PRYZRZEKAMY !

# Ze świata

## KATOLICKIEGO

### Synod — znakiem jedności Kościoła

*Przemówienie Ojca świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji.*

Dzisiaj powiemy kilka słów o obradującym w Rzymie w ciągu października i obecnie już kończącym się Synodzie Biskupów.

Każdy wie, o co chodzi. Chodzi o zgromadzenie biskupów, możnaby powiedzieć, z całego świata, albo poprawniej — ze wszystkich regionów, w których istnieje Kościół Katolicki. W Synodzie bierze udział około dwustu członków, wliczając w to również przedstawicieli rodzin zakonnych oraz przewodniczących dekanatów Kurii Rzymskiej. To, że współczesny świat wypowiada się przez międzynarodowe instytucje, poniekąd uniwersalne i organiczne, jest zjawiskiem cywilizacji, która naszym czasem przynosi zaszczyt i pozwala nam żywić nadzieje na coraz pomyślniejsze losy ludzkości. Nie możemy jednak przeoczyć, że istnieje także instytucja podobna, ale oryginalna, dawniejsza czasowo, górująca swymi zadaniami, nieporównywalna pod względem duchowym. Instytucja ta zajmuje się również jednoczeniem rodzaju ludzkiego, wszczepianiem mu poczucia braterstwa opartego na tych samych zasadach, interesach i uczuciach, przekształcających różnorodność członków tej instytucji we wspólnotę osób, które zachowują, a nawet rozwijają własną osobowość czują i cieszą się z tego, że są jedną społecznością, jednym ciałem.

Wszyscy wiemy, że organizm ten nazywa się Kościołem, to jest zgromadzeniem uznawanym za powszechne, czyli otwarte dla wszystkich ludzi rozważanych czy to indywidualnie, czy też kolektywnie. Jest to Kościół Katolicki. W tej szczególnej zbiorowości istot ludzkich ujawnia się pewien aspekt, a raczej fakt istotny i głęboki, a jest nim jedność. Z szacunkiem i radością podkreśla-

my tę cechę albo, lepiej powiedziawszy, tę właściwość, ponieważ to ona wskazuje nam tajemnicę tego ludzkiego fenomenu i zwraca uwagę, że fenomen ten ukrywa i jednocześnie manifestuje tajemnicę, transcendentną obecność, niewymierne a jednak niewątpliwe działanie Boże. Jedność w Kościele jest dziełem Ducha Świętego, duszy Mistycznego Ciała Chrystusa.

Przeczytajcie, bracia najdrożsi, opis zesłania Ducha Świętego z drugiego rozdziału Dziejów Apostolskich, gdzie nowość tego cudownego faktu jest uwierzytelniona, jeżeli tak można powiedzieć, eksplozją natchnionego słowa, rozbrzmiewającego w wielkiej różnorodności języków, jakimi posługiwali się szczęśliwi świadkowie tej pierwszej „epifanii Kościoła” (por. J. Hamer : *L'Eglise est une communion*, s. 221). Przeczytajcie jeszcze raz, co pisze św. Paweł, zalecając Efezjanom „zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój”. Dorzucam : „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, ja-

ką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich... Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego” (Ef 4, 3 - 7).

Słowa te w doskonałej zgodzie z doktryną są rozstrzygające dla wielkiego i bolesnego trudu ekumenicznego, upoważniają do pewnego zewnętrzznego pluralizmu sposobów wyrażania tej samej wiary wyrastającej z jednego pnia i zmierzającej ku identycznej jedności miłości i życia.

Chcielibyśmy, abyście wszyscy wasze rzymskie spotkanie z Synodem Biskupów kończącym się właśnie w tych dniach przy grobie Apostoła Piotra odczuli jako wizję duchowego piękna, jako koncert uszczęśliwiającej harmonii, jako zaangażowanie umacniającej wierności. Niech ten Synod sprawi, abyście poczuli się współnikami wiary, nadziei i miłości, jakich Duch Święty udziela swemu błogosławionemu Kościołowi.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

### Biblioteka Seminarium diecezjalnego w Tarnowie

Biblioteka seminarium diecezjalnego w Tarnowie posiada najliczniejszy księgozbiór (blisko 100 tys. woluminów) wśród wszystkich bibliotek seminariów duchownych zarówno diecezjalnych, jak i zgromadzeń zakonnych. Początki tej biblioteki dał księgozbiór słynnego opactwa benedyktynów w Tyńcu, skasowanego przez rząd austriacki w 1817 r. (reaktywowane po uzyskaniu przez Polskę niepodległości opactwo tyńskie posiada obecnie

skromny księgozbiór liczący ok. 5 tys. tomów). Powiększana ona była następnie drogą darowizn, zakupów i wymiany. Posiada cenne zbiory z zakresu teologii praktycznej, psychologii, pedagogiki, historii Kościoła, bibliologii i biblistyki. W okresie okupacji zbiory przechowywane były w tarnowskim oratorium o. o. filipinów. Biblioteka ta posiada czytelnię dostępną dla wszystkich. Mieści się ona przy ul. Janka Krasińskiego 6.



## Kościół w AFRYCE

Wszystkie Kościoły, które usiłowały szerzyć w Afryce wiarę chrześcijańską, uznały potrzebę popierania autonomii Kościołów afrykańskich. I tak na przykład w Afryce istnieje osiem autonomicznych Kościołów anglikańskich, z których każdy wybiera własną hierarchię z arcybiskupem na czele. Są one luźno powiązane z Kościołem Anglii i innymi Kościołami anglikańskimi na świecie poprzez Anglikańską Radę Konsultatywną. Czwartym pod względem liczby wiernych w rodzinie Kościołów anglikańskich jest Kościół Ugandy, Awandy, Burundi i Bogo-Zaire. Z kolei katolicy afrykańscy utrzymują ściśle więzy z Watykanem. Natomiast — podobnie jak anglikanie — metodyści, baptyści, prezbiterianie i inne wolne Kościoły w Afryce same kierują swoimi sprawami.

Całkowicie rodzime Kościoły afrykańskie w ostatnich latach przeżywały największy rozkwit. Najbar-

ziej spektakularny rozwój odnotowuje Kościół Kimbangua, który narodził się w Zaire i rozpowszechnił na Nigerię, Afrykę Południową i inne kraje. Pod względem teologicznym jest on bardzo ortodoksyjny, ale charakteryzuje się całkowitą autonomią i nie ma żadnych związków z innymi Kościołami. W całej Czarnej Afryce narodziły się setki innych Kościołów, głównie wokół jakiegoś wybitnego przywódcy lokalnego. Stanowiły to ostrzeżenie dla Kościołów tradycyjnych : istnieją też inne as-

pekty wiary, które odpowiadają Afrykanom i które nie były dotychczas brane pod uwagę. Religia — czy to animistyczna, czy chrześcijańska lub muzulmańska — jest centralnym elementem życia w Afryce.

Rozrost Kościołów afrykańskich, nowych i starych, jest czynnikiem, którego nie mogą ignorować również rządy afrykańskie. Pewien biskup kenijski powiedział niedawno, że nie ma osiedla, w którym nie musiałby położyć kamienia węgielnego pod nowy kościół, bądź poświęcić jakiejś nowo ukończonej świątyni.

## Konsekracja kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu

Zakończony został ważny etap prac konserwatorskich przy kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu. Koncentrowały się one w ostatnich latach przy restauracji zewnętrznej strony kopu-

ły renesansowej kaplicy noszącej wezwanie Wniebowzięcia NMP. Koszty pokrywane były z funduszków Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej.

Zamontowane zostało na nowo zwieńczenie tzw. latarni na kopule. Do wnętrza kuli obok dokumentu o poprzedniej konserwacji w końcu ub. stulecia, podpisanego m. in. przez ks. kard. A. Dunajewskiego i J. Matejkę, dołączono dokument o obecnej renowacji, który podpisali : ks. kard. Karol Wojtyła, metropolita krakowski, ks. inf. Stanisław Czartoryski, dziekan Kapituły Metropolitalnej, prof. dr Jerzy Szablowski, naczelny konserwator Wzgórza Wawelskiego, i prof. dr Alfred Majewski, dyrektor Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu.

## Katolicy Japońscy w Polsce

Polski franciszkanin, ojciec Mieczysław Mirochna stoi na czele pielgrzymki katolików japońskich, która przybyła do Europy celem odwiedzenia głównych sanktuariów. Pielgrzymkę swoją rozpoczęli od Włoch, gdzie 3 sierpnia uczestniczyli w audiencji Ojca św. Pawła VI w Castelgandolfo. Zwiedzili następnie Rzym i jego świątynię. Następnie udali się do Lourdes we Francji i Fatimy w Portugalii. Od 13 do 18 sierpnia przebywali w Polsce i wzięli udział w uroczystościach 50-lecia Niepokalanowa, założonego przez bł. o. Maksymiliana Kolbe.

## Msza święta w języku esperanto

Po raz pierwszy w Polsce, w Szczecinie w kościele ks. pallotynów pw. św. Jana Ew. Mszę św. za spójność duszy śp. ks. Henryka Paruzela z Zabrze, znanego działacza esperantycznego w Polsce, zmarłego w styczniu br. odprawił w języku esperanto ks. dr Roman Forycki z Ożarowa, który też wygłosił krótkie kazanie w tym języku.

## Nowy ordynariusz w Oceanii

Ojciec św. przyjął dymisję 61-letniego bpa Johna Humberta Maceya Rodgersa z Towarzystwa Marionistów i zwolnił go z zarządzania diecezją Rarotonga w Oceanii. Nowym ordynariuszem diecezji Rarotonga mianowany został 40-letni ks. Denis George Brown, dotychczasowy proboszcz Ewa w diecezji Tonga. Diecezja Rarotonga należy do najtrudniejszych na świecie ze względu na wielkie odległości pomiędzy poszczególnymi wyspami znajdującymi się na jej obszarze.

## Komunikat Rektoratu Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W dniach od soboty 19 sierpnia (wieczora) do soboty 26 sierpnia (rana) odbędą się doroczne REKOLEKCJE dla Sióstr Zakonnych, Polek lub polskiego pochodzenia, w Instytucie Świętego Stanisława, u Księży Pallotynów w Osny, koło Paryża.

Dojazd z Paryża z dworca „Gare Saint-Lazare”, kierunek na Dieppe. Wysiada się na pierwszej stacji za Pontoise w OSNY.

Zgłoszenia należy przesłać na adres :

Ks. Alojzy MISIAK SAC, Institut St. Stanislas — 95520 OSNY — Tel. 030-08-42, lub Ks. Zygmunt PIONNIER, 263-bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS — Tel. 260-07-69.

Opłaty regulowane będą na miejscu.

## 11 czerwca udajemy się w pielgrzymce wiary do Paray-le-Monial

„Ktoś powiedział, że nabożeństwo do Najświętszego Serca zostało zniesione lub pochłonięte przez reformy liturgiczne. Lecz to nie zgadza się z prawdą. Kult Najświętszego Serca Miłości, jaką Chrystus żywi do nas zawsze będzie obecny i skuteczny” (Papież Paweł VI).

Doskonałym dowodem aktualności nabożeństwa do Serca Jezusa jest coroczna nasza pielgrzymka do Paray-le-Monial. Droga do tej miejscowości jest już przetartym i wydeptanym szlakiem, którym chodzili od dziesiątków lat nasi dziadkowie i ojcowie. Szli do Boskiego Serca — i wracali z tego miejsca z otuchą w sercu, z radością, oraz z głębokim przekonaniem o obecności Jezusa w ich życiu. Ta świadomość pozwoliła im przetrwać wielkie trudności życia emigracyjnego: przezwyciężyć różne ludzkie cierpienia.

Współczesny świat przynosi nam te same trudności, bóle i życiowe kłopoty. Niczym nie różnimy się od tamtych ludzi, przedwojennych, pracujących, utrudzonych. Te same problemy drążą nasze serca i niszczą nasze nerwy. Te same łzy wyrzucamy z oczu gdy przychodzi cierpieć i gdy ból ponad miarę wciśnie się do naszego życia. Niepewność, strach,

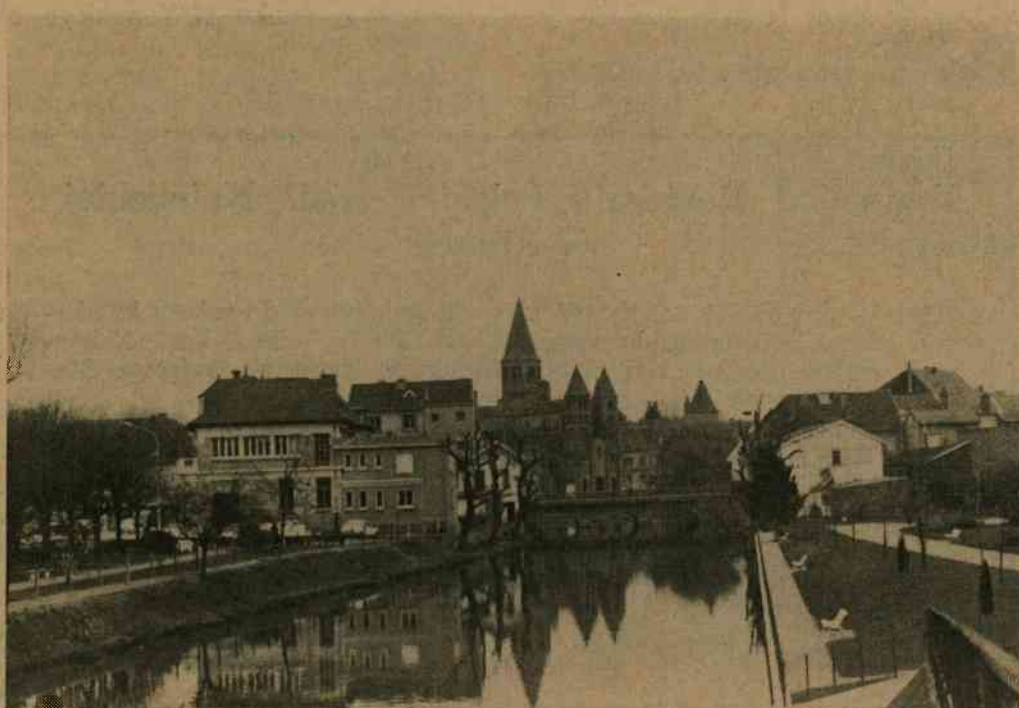
drżenie o swój los, rozpacz, choroba, śmierć — oto nasi towarzysze w wędrówce do celu. I oto przychodzi wielka szansa, którą napewno wykorzystamy, a obok której nie wolno nam przejść obojętnie, bo może się już nie powtórzyć w naszym życiu.

Najświętsze Serce Jezusa oczekuje na nas w swym miejscu objawień. A czeka na wszystkich ludzi — młodych i starszych, prostych i wykształconych, by podzielić się z nami Swymi łaskami, obdarzyć nas świętością i mocą „byśmy nie ustali w drodze”. Podobnie więc jak nasi ojcowie pójdziemy do Jezusa, żeby znaleźć na nowo sens życia, może już zgubiony, żeby wiedzieć, po co być uczciwym, po co pracować, wychowywać dzieci — słowem — po co żyć. Sobór Watykański II, mówi, że: „na ziemi jesteśmy tułaczami, idącymi śladami Jezusa wśród ucisków, prześladowań, ale złączeni jesteśmy z Jego cierpieniami jak Ciało z Głową, współcierpiąc z Nim, abyśmy też wspólnie z Nim byli uwielbieni” (K.K. 7).

Jako tułacze, niejednokrotnie bardzo zagubieni na arenie świata potrzebujemy jasnego drogowskazu w dzisiejszym zamęciu poglądów i głoszonych haseł. Potrzebujemy także



serca i miłości, aby znaleźć pokrzepienie. Przychodzi z pomocą Serce Jezusa „hojne dla wszystkich którzy Go wzywają”. Ono czeka na każ-



### NACZELNE ZADANIA POLONII WOLNEGO ŚWIATA

- PODTRZYMANIE WALKI O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI
- ZACHOWANIE PRZEZ POLONIĘ ŚWIADOMOŚCI POLSKIEGO RODOWODU;
- NALEŻYTE POSZANOWANIE TEGO RODOWODU;
- PIELĘGNOWANIE TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POLONIJNEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO;
- CZYNNY UDZIAŁ POLONII W TWORZENIU POLSKIEJ KULTURY;
- PODNIESIENIE ZNACZENIA I WPŁYWÓW W KRAJACH ZAMIESZKANIA.

Zespolmy nasze siły i zbudujmy razem prawdziwą silną i potężną POLONIĘ JUTRA! świadomą swojej wartości, swych obowiązków i zadań, zdolną nie tylko do ofiar, ale zdolną do pozytywnych i wilekich osiągnięć.

**PAMIĘTAJ, ŻE I TY MUSISZ BYĆ W TYM DZIELE I CIEBIE NIE MOŻE W TEJ PRACY ZABRAKNAĆ!**

dego z nas, i chce bezpiecznie doprowadzić do niebieskiego Ojca.

Czeka na małe dzieci, które rozpoczynają życie i narażone są na wiele niebezpieczeństw w obecnym świecie.

Oczekuje na młodzież żeńską i męską, aby umocniwszy się u stóp Jezusa przez modlitwę, poniosła dalej sztandar wiary i uczciwość w dalszą historię świata.

Oczekuje Jezus w Paray-le-Monial na małżeństwa i rodziny aby tam wszystkim powiedzieć, że gwarancją szczęścia rodzinnego jest On sam. Rodzina jest dziełem Boga i On jest źródłem pomyślności rodziny ludzkiej.

Idąc w trudzie i wysiłku do naszego sanktuarium możemy wyprosić wiele łask dla siebie i szczęście dla naszych rodzin. U stóp Boskiego Serca znajdziemy rozwiązanie ludzkich trudności i drogę do szczęścia w rodzinie. Ta droga prowadzi przez mocną wiarę małżonków. Nie można własnego życia indywidualnego, rodzinnego, zawodowego bezpiecznie ustawić bez wiary. Nie można utrzymać niekazitelnej własnej solidności ludzkiej, zwłaszcza w obliczu pokus życia, jeśli brak chrześcijańskiej wizji świata i wydarzeń, jeśli brak bezpiecznej zasady osądu ostatecznej i ukrytej przyczyny wszechrzeczy, a tą może dać jedynie wiara.

Wiarą, którą będziemy umocnieni nabożnie uczestnicząc w pielgrzymce, i we Mszy świętej i przyjmując komunię św. w czasie naszej pielgrzymki. Szczęście rodzinne nie oznacza bogactwa i przyjemności. Tajemnica tego szczęścia tkwi w pokonywaniu trudności, a nie w samolubnej konsumpcji.

**"LA VOIX CATHOLIQUE" C.C.P. 12.777-08 U PARIS**

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem : o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

Patrząc na Boskie Serce Jezusa, nauczymy się służyć drugiemu, dobrze wypełniać obowiązki małżeńskie i być wiernymi swemu powołaniu. To przecież Jezus ofiarował się za nas bez reszty — oddając nawet Swoje Życie.

Szczęście w rodzinie, to umocnienie miłości, którą ślubują sobie małżonkowie u stopni ołtarza. Nie jest łatwą rzeczą w każdej chwili darzyć tą miłością drugiego człowieka. Własne samolubstwo, egoizm i wygodność — pchają nas do złudnego szczęścia. — Ziarno miłości wymaga opieki i pielęgnacji, którą niesie Serce Boże „Gorejące ognisko miłości”.

To ono nauczy godzić pogodę ducha z codziennym mozolnym i ciężkim życiem. Odnajdywać sens życia w poświęceniu go drugim. Nauczy nas miłować bliźniego, ale nade wszystko Boga, ze wszystkich sił i duszy i trwać przy Nim wiernie w praktyce cnót chrześcijańskich, w stałej jedności z Kościołem i Jego nauką, w wiernym wykonywaniu obowiązków, choćby to mogło kosztować niejedną ofiarę.

Aby tego szczęścia nie zgubić i nie zniszczyć potrzebna jest pomoc Jezusa, który jest samą Miłością i naszym najwierniejszym Przyjacielem.

Zostawmy codzienne nasze sprawy jeszcze nie załatwione, umiemy odłożyć na później mnogość naszych zajęć i idźmy wszyscy w tej pielgrzym-

**Czytajcie i rozpowszechniajcie  
prasę katolicką  
Zdobycie nowych  
abonentów**



ce do Jezusa, aby napatrzeć się tam na Niego i wymodlić przed Nim — a potem ponieść Jego Światło w nasz zwyczajny dzień.

Musimy być nieustannie oddani Jezusowi, Naszemu Panu i Jego orędziu, które zostawił nam w Ewangelii. Bądźcie zawsze oddani Najświętszemu Sercu” — (Papież Paweł VI).

Serdecznie wszystkich zapraszam na naszą Polską pielgrzymkę do Paray-le-Monial — na 11 (jedenastego czerwca). Polecając wszystkich pielgrzymów — Bożemu Sercu.

Szczerze oddany,

**Ks. Prałat Tadeusz Derendal**

**GŁOS KATOLICKI  
LA VOIX CATHOLIQUE**

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Telefon : 260-07-69

**C.C.P. : PARIS 12 777 08 U**

Dyrektor : Ks. Prałat Z. Bernacki

Redaktor : Ks. A.J. Stopa

Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888

Mission Catholique Polonaise

236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola - 62302 LENS

# LITURGIA NIEDZIELI

## 7 Niedziela Wielkanocna (Rok A)

7 maja 1978

Po Wniebowstąpieniu Jezusa, apostołowie zgromadzeni jednomyślnie na modlitwie, wyczekują na przyjęcie Ducha Świętego. Na barkach młodego Kościoła spoczęła przytłaczająca odpowiedzialność : objawiać światu dobroć Ojca, świadczyć o zmartwychwstałym Jezusie, prowadzić dalej dzieło głoszenia Ewangelii.

Zgromadzeni dziś, jak apostołowie w Wieczerniku, wzniesmy do Boga prośbę serdeczną o zesłaniu Ducha Świętego na Kościół naszych czasów.

+

Panie, który nas wzywasz do wspólnej modlitwy : zmiłuj się nad nami.

Chryste, który obiecałeś nam Ducha Pocieszyciela : zmiłuj się nad nami.

Panie, który stałeś się naszym pośrednikiem u Ojca : zmiłuj się nad nami.

### MODLITWA WIERNYCH NA 7 NIEDZIELE WIELKANOCNĄ (Rok A)

Ojcze Dobry, prosimy Cię w imię Twojego Syna, który za nas modlił się żarliwie :

1) Ześlij Ducha Pocieszyciela i uczyni bardziej owocnym działanie Twego Kościoła.

2) Doprowadź wszystkie narody do jedności i pojednania z Twoim Kościołem.

3) Pomóż biednym, przekreśl ich troski, wysłuchaj ich i udziel nadziei.

4) Wesprzyj tych, którzy cierpią głód i daj im obfitość owoców tej ziemi.

5) Bądź blisko nas w życiu codziennym, w naszych rodzinach i miejscu pracy.

Ojcze, weź w swą opiekę lud, który Jezus Chrystus odkupił na drzewie krzyża. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego.

Amen.

### Antyfona na wejście Ps 26,7-9

Usłysz, Panie, głos mój — wołam : zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie. O Tobie mówi serce : „Szukaj Jego oblicza”. Szukam, o Panie, Twojego oblicza ; swego oblicza nie zakrywaj przede mną, alleluja.

### Modlitwa

Panie, wysłuchaj łaskawie nasze błagania, abyśmy wierząc, że Zbawiciel rodzaju ludzkiego przebywa wraz z Tobą w chwale Majestatu, zrozumieli, że zgodnie z obietnicą jest również wśród nas aż do skończenia świata.

Przez Pana naszego...

### Modlitwa nad darami

Przyjmij, Panie, modły twych wiernych oraz ofiarę, którą składamy, abyśmy przez tę świętą liturgię, sprawowaną z oddaniem, doszli do chwały niebieskiej. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

### Antyfona na Komunię

Ojcze — mówi Jezus — proszę, aby stanowili jedno, tak jak my jedno stanowimy, alleluja.

### Modlitwa po Komunii

Wysłuchaj nas, Boże i Zbawicielu, abyśmy niezachwianie wierzyli, że mocą tych świętych tajemnic, cały Kościół osiągnie uczestnictwo w chwale, do której wszedł Chrystus, który jako Głowa żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

### CZYTANIE I (Dz. 1. 12-14)

„Modlitwa Apostołów”

### Czytanie z Dziejów Apostolskich

Gdy Jezus został wzięty do nieba, apostołowie wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze. Przebywali w niej : Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, brat Jaku-

ba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, matką Jezusa, i braćmi Jego.

### CZYTANIE II (1 P 4, 13-16)

„Cierpienie dla imienia Chrystusa”

### Czytanie z Pierwszego listu św. Piotra Apostoła

Najdrożsi : Cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam dla imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa. Nikt z was niech nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako niepowołany nadzorca obcych dóbr. Jeżeli zaś cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, ale niech wychwala Boga w tym imieniu.

Alleluja (J 14, 18) Nie zostawię was sierotami, powrócę do was i rozraduje się serce wasze.

Alleluja.

### EWANGELIA (J 17, 1-11a)

„Ojcze, otocz swego Syna chwałą”

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósł oczy ku niebu, powiedział :

„Ojcze, nadeszła godzina ! Otocz Syna swego chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. A to jest życie wieczne : aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwiej, zanim świat powstał. Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi. Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą. Już nie jestem na świecie, ale oni są jeszcze na świecie, a Ja idę do Ciebie”.